A

GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 70 (369) | Włocławek, wtorek 25 marca 1947 roku. | Cena 3 złote

Co inni mówią...

„Trybuna Robotnicza“ przeprowadziła ankietę „Francja i Polska — a Niemcy“. W ankiecie tej wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele Francji ze świata politycznego, duchownego, literackiego, naukowego, artystycznego i muzycznego.

Dziś dajemy wywody księdza Jean Boulier, profesora prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Katolickim w Paryżu.

Oto one:

Wspólnota interesów Francji i Polski jest oczywistą. Możemy mieć tylko jedną politykę: politykę wspólną. Powinniśmy zabezpieczyć się przed ponowną agresją niemiecką. Zbyt wiele cierpieliśmy, jedni i drudzi, aby pozwolić, by podobna groźba mogła znów zawisnąć nad nami, lub nad przyszłym pokoleniem. A jednak Niemcy już znowu grożą. Schumacher oświadczył, że naród niemiecki jest potencjałem wojennym, którego nie można Niemcom odebrać. Sądziliśmy, że naród niemiecki, wyzwolony spod nazizmu, będzie potencjałem pokoju. Oświadczono nam wyraźnie coś zupełnie przeciwnego. Deklaruje się, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na granice na Odrze. A każdy uczeń niemiecki wie bardzo dobrze, że Odra była punktem wypadowym rasy niemieckiej dla inwazji na tereny słowiańskie.

Oto dlaczego wydaje mi się, że Francja może i powinna dać swoje całkowite poparcie Polsce w sprawie jej granic zachodnich.

Co do rządu, który trzeba ustanowić dla Niemiec, różnice punktów widzenia Francji i Polski są bardziej pozorne niż rzeczywiste. O jedności Rzeszy nie może być mowy i nikt właściwie nie myśli o tym poważnie, z drugiej strony zjednoczenie w pewnej mierze może ułatwić konieczną kontrolę, ale zjednoczenie Rzeszy — to akt historyczny daleko wcześniejszy od formy, którą jej nadał Bismarck, a przede wszystkim Hitler. Zjednoczenie takie daje się pogodzić z szeroką autonomią lokalną, która wydaje mi się konieczną, aby z góry zapobiec wszelkiemu odrodzeniu zdobywczego germanizmu pod warunkiem, że w tych małych krajach niemieckich nie rozwiną się ustroje reakcyjne i nacjonalistyczne, jak te np., które w Bawarii zwłaszcza, sprzyjały rozwojowi nazizmu. Nie chodzi tu przecież o zasady ogólnopolityczne, lecz o czujny realizm. Chodzi o umocnienie w Niemczech sił pokojowych i o stworzenie mocnych przeszkód na drodze powrotu ducha agresji. W tym realistycznym punkcie widzenia rząd polski łatwo może pogodzić się z zapatrywaniami rządu francuskiego, o ile ten daleki od szukania natchnienia w minionej przeszłości, przystąpi do organizacji dzisiejszych Niemiec.

Ni można pojmować konstruktywnego pokoju jako brutalnego narzucenia systemu bezpieczeństwa; nie można otoczyć Niemiec siecią drutu kolczastego i trzymać nieskończenie rozbrojony naród pod groźbą karabinów maszynowych. Zapewne, Francja i Polska mogą i powinny współpracować przy zapewnieniu bezpieczeństwa wojskowego, lecz nie należy pomijać w tym planie armii radzieckiej i armii czechosłowackiej. Jednakże odbudowa Niemiec wysunie także cały szereg innych problemów. Przemysł niemiecki znów będzie musiał szukać rynków zbytu i w tym wypadku ani Francja ani Polska, ani nawet Rosja, nie będą mogły decydować o pokoju, lecz Anglia i Stany Zjednoczone. Nie wydaje się jednak, aby te dwie potęgi rozumiały ten problem inaczej, niż z punktu widzenia „businessu“. Odbudowa gospodarcza Niemiec — to odbudowa koncernów niemieckich, a każdy koncern niemiecki jest ściśle związany z jakimś trustem amerykańskim.

Nie można rozbroić Niemiec bez rozbicia pancerza kapitalistycznego i bez protestu przeciwko kapitalizmowi amerykańskiemu, który na nowo panuje w Waszyngtonie.

Roosevelt niestety nie żyje.

Kapitał amerykański, który finansował odbudowę gospodarki po 1919 roku i partię hitlerowską, już znowu się przygotowuje, już chce pełną parą puścić w ruch fabryki niemieckie, których nie zniszczył, ponieważ miał w nich poważne udziały i które już rozpoczęły dla niego pracę. W tych warunkach potencjał wojenny Niemiec, który od r. 1939 wzrósł dwukrotnie i którego zniszczenia ocenia się jedynie na 80%, pozostanie dla naszych dwóch narodów groźbą i koszmarem... za aprobatą St. Zjednoczonych. Wielka Brytania znajduje się poza tym fatalnym kręgiem, nie jest ona dziś jednak w stanie prowadzić politykę niezależną od Waszyngtonu.

Oto są groźby, które już dziś rzucają ponury cień na pokój zanim jeszcze został on podpisany, zanim nawet zaczęto go omawiać. Trzeba, aby prawdziwe *(podkreślenie ks. Boulier) demokracje wschodnie zjednoczyły się z narodami zachodu, których polityka jest jeszcze w pewnej mierze niezależna od dyktatury kapitału.*

Jeżeli chodzi o demokratyzację i denazyfikację Niemiec, największa trudność polega na tym, że hitleryzm opierał swą wielką siłę na pewnego rodzaju syntezie myśli i dążeń Niemiec od czasu buntu intelektualistów niemieckich przeciwko „Aufklärung“ (oświecenie).

Dowodem tego jest chociażby fakt, że Rauschning po ostentacyjnym odseparowaniu się od Hitlera, wznawia obecnie istotę ideologii nazistowskiej.

Optymizm i racjonalizm 18-go wieku, który stanowi filozoficzne podłoże zachodniej koncepcji demokracji, stały się absolutnie obce myśli niemieckiej. Kant — obywatel świata — został całkowicie odrzucony przez wszystko, co się myśli w Niemczech dzisiejszych. Jak wobec tego mówić o denazyfikacji lub demokratyzacji? Jeżeli wybitni i wpływowi intelektualiści niemieccy nie podejmą na nowo starej dewizy „zurück zu Kant“, nie widzę żadnej nadziei na wyrwanie Niemiec z krwawego mitu rasy i potęgi, który je odurzał w 19-tym wieku i spod którego nie wyzwoliły się dotychczas.

Walka z powodzią trwa

WARSZAWA (obsł. wł.). Walka z powodzią trwa nieprzerwanie. Sytuacja jest groźna. Poważna bardzo sytuacja wytworzyła się w trójkącie: Zakroczym — Wyszogród — Sochaczew.

Miejscowość Leoncin jest odcięta od lądu. Bohaterski naczelnik poczty przez trzy dni walczył z żywiołem utrzymując kontakt telefoniczny z Sochaczewem.

Wreszcie połączenie zostało zerwane. Po dłuższej przerwie sztab przeciwpowodziowy otrzymał telefon od naczelnika poczty z Łeoncina, który donosił, że dzięki uzyskaniu kabla od saperów naprawił uszkodzenie i obecnie znajduje się... na wieży kościoła, gdzie zainstalował aparat.

W powiecie sanockim wylała rzeka Olwa zalewając poraz drugi miejscowość Zagórze. Kra zniszczyła trzy domy.

W Toruniu prowizoryczny kolejowy most został zniesiony przez krę. Przerwa w ruchu kolejowym będzie trwać krótko, bo już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowego mostu kolejowego.

Pozostałe dwa mosty w Toruniu zostały uratowane. W czasie akcji ratowniczej, podczas rozsadzania zatoru, komendant garnizonu włocławskiego pułkownik Piliński został rzucony na zwały lodu siłą wybuchu, doznając potłuczenia oraz skaleczenia policzka odłamkiem. Stan zdrowia pułkownika Pilińskiego nie budzi żadnych obaw.

W powiecie leskim przeszedł huragan, który spowodował wielkie zniszczenia. Wiatr był tak silny, że powyrywał drzewa z korzeniami, oraz zerwał 14 dachów z krokwiami.

Solec Kujawski częściowo pod wodą.

Nowe urządzenia chłodni

WARSZAWA (obsł. wł.). Polska uzyskała z darów UNRRA nowe urządzenia chłodnicze, które zostaną zainstalowane w chłodni w Gdyni.

Urządzenia te dadzą możność przechowywania większej ilości towarów zabezpieczając je od zepsucia w okresie ciepła.

Strajkowali 327 dni

NOWY JORK (obsł. wł.). W Milwake zakończył się najdłuższy bodaj strajk robotników fabrycznych. Trwał on 327 dni.

Robotnicy żądali podwyżki płac o 25 centów dziennie.

W czasie strajku doszło do ośmiu starć zbrojnych z policją.

Obecnie robotnicy przystąpili do pracy, walcząc w dalszym ciągu o swoje prawa.

Indeks lojalności

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prezydent Truman ogłosił ustawę o zwalczaniu nielojalności wśród urzędników. Ustawa przewiduje usunięcie z posady urzędnika, który przy pomocy środków niekonstytucyjnych zwalcza dotychczasowy ustrój państwowy. Skierowana ona jest przeciwko wszystkim czynnikom totalistycznym, wywrotowym, faszystowskim i t. p.

W związku z tym zorganizowany zostanie w Stanach Zjednoczonych specjalny Urząd Śledczy Bezpieczeństwa, którego zadaniem będzie obserwacja poszczególnych osób co do ich lojalności.

Stworzony zostanie specjalny spis osób, w którym umieszczone zostaną nazwiska tych osób, których lojalność wobec państwa stwierdzono już. Wszystkie biura angażujące urzędników będą korzystać z tego indeksu lojalności.

Nowe trawlery dla Polski

WARSZAWA (obsł. wł.). Towarzystwo połowów dalekomorskich „Dalmor“ zakupiło sześć nowych trawlerów dla połowów dalekomorskich.

Największy z nich posiada wyporność 330 ton. Pozostałe mają około 100 ton. Będą one użyte do naszych połowów dalekomorskich.

Z procesu Rudolfa Hoessa

WARSZAWA. W procesie Hoessa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym zeznawał z kolei Premier J. Cyrankiewicz.

Premier Cyrankiewicz oświadczenie swoje rozpoczął od uwagi, że

„Wysoki Trybunale! Ostrzeżenie, którego zwykle używa się w stosunku do świadka, żeby mówił prawdę, może być przez więźnia obozu koncentracyjnego przestrzegane najwyżej w kierunku odwrotnym. — „Nie wiem bowiem, czy jest więzień obozu, któryby umiał nosić w sobie i wypowiedzieć całą prawdę o obozach hitlerowskich“.

Na temat charakteru samej organizacji mówił ob. Premier: Obozy koncentracyjne, zakładane przez hitlerowców nie miały nigdzie charakteru jednonarodowościowego. Pierwszym ze środków wyniszczenia więźniów było to, aby wykorzystać śpiące w zbiorowości szowinizmy, aby ich rzucać na siebie, aby się mordowali sami i wyręczali oprawców.

Obozy były międzynarodowe.

Dalej mówił Premier Cyrankiewicz: Czytałem zeznanie jednego z kolegów z Oświęcimia, który powiedział, że w obozie stracił wiarę w Boga. Ja uważam, że ogromna większość więźniów, tych, którzy manifestowali czynnie, na ile obóz na to zezwalał, swój stosunek do hitlteryzmu, w obozie utwierdziła swą wiarę w człowieka i człowieczeństwo. Myśmy starali się o tego człowieka i jeko postawę walczyć. Czuliśmy się związani z tą wielką walką o człowieka, jaka toczyła się wówczas na całym świecie... Byliśmy na odcinku może najtrudniejszym. Żołnierzowi łatwo walczyć, gdy ma karabin, najtrudniej, gdy się jest bezbronnym... Granica między owcą pędzoną na rzeź a więźniem obozu była by niewielka gdyby nie ta wiara w człowieka i człowieczeństwo. Solidarność zaś międzynarodowa była elementem podstawowym tej wiary w człowieczeństwo.

Po Premierze Cyrankiewiczu zeznawał jako świadek prokurator czechosłowackiego sądu najwyższego Hrabek, również więzień Oświęcimia.

Swiadek mówił, iż w Czechosłowacji znaleziono niemieckie dokumenty w tajnych archiwach Henleina, Neuratha i Franka z planami całkowitego wytępienia narodu czeskiego. Mimo poszukiwań nie można było jednakże znaleźć dokumentów, z których wynikałaby liczba obywateli czeskich, którzy zginęli w obozie oświęcimskim. Liczba ofiar tych przekracza według obliczeń cyfrę 150 tys. osób. W Oświęcimiu — mówił prokurator Hrabek — zginął kwiat narodu czeskiego politycy, uczeni, literaci i i., m. in. także krewna prezydenta Benesza.

W następnym dniu składali zeznania świadkowie polscy, uzupełniając swoimi przeżyciami w obozie to, co powiedzieli już ich poprzednicy. Następnie przed Trybunałem stanęli świadkowie czescy, byli więźniowie Oświęcimia.

Swiadek Jan Pilecki, inżynier, mówi o bloku 11-ym. Był to obóz w obozie.

Swiadek Aleksander Górecki, spółdzielca, mówi o zastrzykach fenolu i sterylizacji. Pracujac w szpitalu obozowym miał możność zetknięcia się z tymi zjawiskami.

Swiadek przechodzi do sprawy likwidacji tyfusu w obozie. W tym okresie organizacja podziemna wpadła na myśl, żeby wszy z chorych tyfusowych podrzucać SS-manom. Zmarło w ten sposób sporo Niemców, m. in. lekarze oraz żona osławionego kata oświęcimskiego Palitscha.

Wreszcie świadek przytacza interesujący szczegół, tyczący kata oświęcimskiego Palitscha. Wpadł on w niełaskę u władz ponieważ nawiązał stosunki z kobietami żydowskimi, przebywającymi w Brzezince. Został zamknięty do bunkra i stamtąd napisał list do jednego z członków organizacji podziemnej, Swierczyny. W liście tym Palitsch się kajał, przepraszał Polaków i pisał, że prosi Boga, aby pozwolił mu wyjść z bunkra, żeby móc zemścić się na Hoessie, ponieważ Hoess był tym, który zmuszał go do masowych rozstrzeliwań. Dalej Palitsch prosił więźniów o chleb, prosił o pomoc, żeby mógł przetrwać w bunkrze. List ten był dla więźniów Polaków dużą satysfakcją.

Następny świadek Zofia Kalmusowa, rzeźbiarka, przybyła do Oświęcimia w czasie powstania warszawskiego. Była jedną z kilkuset kobiet w poważnym stanie, które w obozie urodziły dzieci. W stosunku do Polek nie stosowano specjalnych represji, natomiast Żydówki traktowane były w nieludzki sposób. Posyłano je z reguły do komory gazowej. Mogły jedynie ocalić swe życie pod warunkiem, że zgodzą się na przerwanie ciąży, lub zobowiążą się zabić własnoręcznie urodzone przez siebie dzieci. Świadek Kalmusowa opowiada jak pewna Żydówka zmagała się ze sobą okrutnie, nie mogąc zdecydować się zamordować swe dziecko. Przykrywała je kocem, po chwili odrzucała koc i tuliła maleństwo. Do rana dziecko już nie żyło, a matka z obłąkaniem w oczach, tuliła trupa. Mówiąc tym p. Kalmusowa płakała i przez dłuższą chwilę nie mogła wydobyć głosu.

W dalszym ciągu zeznania składają świadkowie czescy. Pierwszy staje przed Trybunałem dr Jan Czeszpiwa, asystent Kliniki Ginegologicznej w Pradze.

Swiadek był obecny przy eksperymentach dokonywanych przez lekarzy niemieckich, jak zarażanie położnic tyfusem oraz dzieci cygańskich rakiem wodnym. Swiadek usiłował tym dzieciom przyjść z pomocą. Chciał je naświetlać roentgenem, lecz nie dopuszczono go do aparatów, ponieważ służyły one do sterylizacji.

Wszystkie eksperymenty sterylizacyjne i inne miały na celu eksterminację całych narodów. Gdyby Niemcy wygrali wojnę, w pierwszym rzędzie naród polski i czeski padłyby ofiarą doświadczeń, poczynionych w Oświęcimiu.

Świadek Arnold Rosin, technik, przybył do Brzezinki w roku 1942. Został przydzielony do kopania wielkich, głębokich rowów. Okazało się, że były to rowy do chowania trupów. W roku 1942 zaczęła się praca nad wybieraniem trupów z tych rowów. Zwłowi palono, a straszliwy odór czuć było w promieniu wielu kilometrów.

Na sesji popołudniowej składa zeznania świadek Jona Enrico, obywatelka włoska.

Następny świadek, również obywatel włoski, nazwiskiem Leonardo de Benedetti przybył do Oświęcimia w lutym 1944 r. wraz z żoną, którą bezzwłocznie zagazowano. W grupie, z którą przyjechał, było wówczas 650 osób, uratowało się z nich zaledwie 12 osób.

W zakończeniu dzisiejszej rozprawy sądowej — Sąd przesłuchał jeszcze świadka Hermana Langheina, obywatela austriackiego. Jako były bojowiec hiszpański znalazł się on we francuskim obozie koncentracyjnym, następnie zaś poprzez Dachau trafił w sierpniu 1942 roku do Oświęcimia.

Od samego początku pobytu swego w obozie świadek Langhein pracował w ruchu podziemnym. M. in. zbierał on informacje co do stanu śmiertelności, jaki panował w obozie.

Swiadek opisuje działalność poszczególnych grup ruchu podziemnego w obozie, a reasumując swoje wywody stwierdza, iż na ławie oskarżonych w tym procesie zasiada nie tylko Hoess. Oskarżonym jest tu w pierwszym rzędzie faszyzm, który takim zbrodniarzom kryminalnym, jak Hoess, udzielał mocy dokonywania strasznych zbrodni.

W związku z zeznaniami świadka, przewodniczący udziela głosu Hoessowi, który stwierdza, iż w obozie oświęcimskim były dostateczne ilości gazu, wobec tego zarzuty pod tym względem nie są słuszne.

Tak samo nie odpowiada prawdzie, jakoby on, Hoess, wydał rzekomo rozkaz palenia dzieci żywcem. Jest to zupełnie niemożliwe, — oburza się Hoess. — Odpowiadając na zarzut, iż za czasów jego następcy mniejszą ilość więźniów gazowano, oskarżony wyjaśnia, iż sytuacja taka w rzeczywistości była na samym początku urzędowania Liebenhoenschla, że natomiast w czasie późniejszym wszystkie transporty, które przybywały z polecenia Eichmana, (urzędnika Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy) były bezwłocznie zagazowywane.

W trakcie tych wyjaśnień oskarżonego rzuca Hoessowi kilka pytań prokurator Cyprian. Chodzi jeszcze o sprawę „zapasów“ gazu, oskarżony bowiem twierdzi, iż zawsze posiadał pewną ilość gazu w rezerwie, a gdy ilość ta wyczerpywała się, czynił on wszelkie starania, żeby zapas uzupełnić.

Prokurator Cyprian: To znaczy, że oskarżony uważał, że zapas gazu to jest coś takiego, jak np. zapas chleba, lub mleka.

Oskarżony: Przecież na to ja właśnie byłem w obozie.

Prokurator Cyprian: A więc oskarżony był na to, ażeby mieć dość gazu i dostateczną ilość ludzi zagazowywać?

Oskarżony: Ja miałem rozkaz.

Prokurator Cyprian: I ten rozkaz oskarżony wypełniał?

Oskarżony: Tak jest.

Prokurator Cyprian: Gorliwie?

Oskarżony: Tak jest.

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Międzynarodowy Tydzień solidarności b. więźniów politycznych

WARSZAWA PAP. „Międzynarodowy Tydzień b. Więźniów Politycznych“ rozpoczął się w Warszawie dnia 23 bm. na Placu Zwycięstwa uroczystościami związanymi z poświęceniem sztandaru Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych.

Wokół grobu Nieznanego Żołnierza zajęły miejsca poczty sztandarowe 14 okręgów Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Wśród zgromadzonych delegacji zwracała uwagę grupa więźniów politycznych z roku 1905.

Punktualnie o godz. 9,30 pprzybyli: Marszałek Polski Michał Żymierski oraz Marszałek Sejmu Kowalski. W uroczystości poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych wzięli udział przedstawiciele Rządu, generalicja, przedstawiciele państw obcych z Dziekanem Korpusu Dyplomatycznego ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego Marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji odebrał raport dowódcy kompanii honorowej W. P.

Poświęcony sztandar Marszałek Polski wręczył honorowemu chorążemu PZB W. P. udekorowanemu Krzyżem „Virtuti Militari“ ob. Czesławowi Sobańskiemu.

Po przyjęciu przez Marszałka Żymierskiego defilady kompanii honorowej, zebrane delegacje z pocztami sztandarowymi udały się pochodem ulicami miasta do Teatru Polskiego na okolicznościową Akademię.

AKADEMIA W TEATRZE POLSKIM.

Sala Teatru Polskiego została zapełniona przybyłymi na akademię delegacjami partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych oraz licznymi członkami Związku b. Więźniów Politycznych. Z balkonów zwisają liczne sztandary oddziałów Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, partii politycznych oraz związków i organizacji reprezentowanych na sali.

Loże zajęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z reprezentującym Prezydentem R. P. Ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Żymierskim, z występującym w imieniu Premiera Cyrankiewicza — ministrem Odbudowy prof. Kaczorowskim, Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Kowalskim i ministrem Putkiem .

Akademię zagaił sekretarz generalny Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych inż. Czesław Łęski.

Z kolei miejsce na mównicy zajął prezes Rady Naczelnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych min. Świątkowski, który omawiając straszliwy fakt wymordowania w niemiecko-faszystowskich obozach i więzieniach ponad 6 milionów obywateli polskich, podkreślił, że na tych wszystkich, którym udało się uniknąć śmierci z rąk oprawców niemieckich, ciąży wielki i zaszczytny obowiązek zniszczenia resztek plugawej ideologii faszystowsko-hitlerowskiej, zarówno w Nieczech jak i na całym świecie.

Przemówienie swe min. Świątkowski zakończył okrzykiem: „Precz z faszyzmem. Niech żyje demokratyczny pokój. Niech żyje Polska Demokratyczna i słowiańska“.

Następnym mówcą był sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wiceminister Balicki. Mówca pprzedstawił doniosłe znaczenie międzynarodowej solidarności b. więźniów politycznych, wykutej w straszliwym piekle obozów koncentracyjnych.

Po części oficjalnej akademii odbył się koncert

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

NOWY ZARZĄD POWIATOWEGO KOMITETU PPS.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebanie Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej. Mimo niezmiernie trudnych warunków komunikacyjnych, jakie wywołała odwilż i opady śnieżne, na zjazd przybyli liczni przedstawiciele Kół Gromadzkich oraz Komitetów Miejskich z powiatu. Dokonano wyboru członków nowego zarządu, w skład którego weszli obywatele: Ignacy Drzewiecki z Brześcia Kujawskiego, Aleksander Rzadkowski z Włocławka, wicestarosta Stanisław Czekański, Stanisław Wojciechowski, Józef Kuźmiński, Stanisław Rentflajsz, Czesław Kopczyński z Lubienia, Władysław Słowiński z Kowala, Bronisław Jabłoński oraz jako zastępca Tadeusz Jastrząb z Chocenia. Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani tow. Stanisław Stępniewski z Lubienia, Wincenty Konwicki, Aleksander Pilarski ze wsi Narty i Michał Zakrzewski z Chodcza jako zastępca. Zarząd w powyższym składzie, ukonstytuuje się w dniach najbliższych na specjalnym posiedzeniu, obsadzając funkcje przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Po wyborach i omówieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych, zebrani wysłuchali referatu pt. Droga PPS to droga Polski, który został wygłoszony przez wicestarostę ob Czekańskiego. (g.)

PRZEDŁUŻENIE AKCJI.

Włocławski Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej przedłużył swoją działalność do dnia 31 marca na skutek długotrwałej i ciężkiej zimy tegorocznej. Biura Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej działać będą do dnia 30 kwietnia rb. W związku z koniecznością niesienia pomocy najbiedniejszym, Komitet zwraca się do społeczeństwa z prośbą, aby nie zaniedbywało składania ofiar tak potrzebnych dla akcji. (w.).

PRZYGOTOWANIA.

W związku ze zbliżającym się konkursem świetlic, na terenie Włocławskim, kierown. poszczególnych świetlic prowadzą energiczne przygotowania do konkursu.

Szczególne ożywienie pracy daje się zauważyć na terenie świetlic f-my Klauke, Fajansu, Fabryki Baraków oraz świetlicy Związku Walki Młodych. Poszczególni kierownicy oraz uczestnicy prac poświęcają wiele godzin wieczorowych na przygotowanie programu oraz upiększenie lokalów. (w.)

Pow. inowrocławski

INOWROCŁAW

Jak wiemy Rząd rozpoczął w miesiącu lutym akcję skupu zboża i produktów zbożowych na terenie całego państwa. Zwrócono się do przedsiębiorstw oraz spółdzielni, placówek handlowych i młynów, które mają najwięcej możliwości skupu, z apelem aby w miarę możności w jak najszybszym czasie zakupiły wyznaczoną z góry ilość zboża, płacąc za towar cenę wolnorynkową, zgodną z notowaniami giełdy zbożowej.

Miasto i powiat Inowrocław w pełni zrozumienia ważności akcji dla państwa, a w szczególności dla świata pracy poprzez swe liczne młyny i przedsiębiorstwa skupu zbóż wywiązały się w 100 proc. w oznaczonym terminie, zajmując w tym szlachetnym wyścigu jedno z pierwszych miejsc wśród powiatów województwa pomorskiego.

Niestety stwierdzić należy, że znalazły się jednostki, które jedynie dzięki złej woli nie dopełniły swych zobowiązań i nie dostarczyły wyznaczonych ilości zbóż, a mianowicie nast. firmy: Marian Siemianowski, Kazimierz Sławkowski z Inowrocławia, Maksymilian Niezgodzki, dzierżawca młyna w Witowicach, oraz właściciele wiatraków Józef Śliwiński ze wsi Brodzki i Czesław Urbański z Gąsek. (p.).

Czytajcie Gazetę Kujawską

Kronika Włocławka

WTOREK
25
marca

Kalend. Rz.-Katol. — Zwiastowanie NMP.
Kalendarzyk Słowiański — Bolesława.
Wschód słońca — 5.32; zachód — 18.00.

Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Poznański Józef, Pl. Dąbrowskiego 14.
Apteka dyżurna — Plac Dąbrowskiego.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Kino „BAŁTYK" — Zamieć śnieżna — film szwedzki.
Kino „POLONIA" — Syn pułku.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
NIECZYNNY

W lusterku

Plotka

W sobotę nagle plotkę ktoś zmyślił,
że wóz, koń, ludzie tragedia, słowem
chcąc się przeprawić, zginęli w Wiśle
na proch roztarci w zwałach lodowych.

Wieść naturalna była fałszywa;
ot ktoś coś chlapnął, drugi coś dodał,
Ja zaś naprawdę myślę z podziwem,
Czy też plotkarzom czasu nie szkoda.

AGAPIT

AKADEMIA.

W dniu 19 marca r. b. przy ul. Leśnej 4 w Zakładach Wychowawczych pod wezw. św. Józefa urządzona została staraniem zarządu zakładu akademia, udział w której wzięli wychowankowie zakładu, uczniowie i członkowie Koła „Czytelnik". Nadto program został urozmaicony produkcjami Kujawskiej Kapeli Ludowej. Akademia zgromadziła dużą liczbę widzów, a poszczególne produkcje były żywo oklaskiwane przez zebranych widzów. (at.)

KONKURS DLA NAUCZYCIELI.

Ludowy Instytut Kultury ogłosił konkurs dla nauczycieli na opis pracy oświatowo-kulturalnej na wsi w czasie okupacji.

W konkursie wziąć mogą udział nauczyciele, którzy, zajmowali się osobiście organizowaniem tajnych kompletów, nauczaniem oraz urządzaniem imprez kulturalno-artystycznych na wsi w czasie okupacji.

Forma opisu jest dowolna (pamiętnik, wspomnienie, rozprawa etc).

Przewidziane są 4 nagrody: 1-a — 20 tys. zł., 2-ga — 15 tys. zł., 3-cia 10 tys. zł. i 4-ta 5 tys. zł.

Termin nadsyłania prac mija 1 września br.

Prace konkursowe nadsyłać należy pod adresem redakcji „Miesięcznika Ludowego", ul. Pierackiego 15 m. 2a.

UWAGA — B. WIĘŹNIOWIE Z BISINGEN I VEININGEN.

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie komunikuje:

We francuskiej strefie okupacyjnej w mieście Rostatt toczy się, przy udziale sędziego i prokuratora polskiego, szereg procesów przeciwko członkom załóg niemieckich obozów koncentracyjnych, w których zginęło ponad 30.000 Polaków.

W związku z tym Prokuratura prosi wszystkich, którzy byli więźniami obozów Bissingen lub Veiningen, aby zgłosili się do najbliższego prokuratora celem złożenia zeznań, dotyczących życia obozowego i zachowania się załogi (z podaniem imion i nazwisk członków załogi).

BRAK ŻARÓWEK.

Brak żarówek, który daje się odczuwać na terenie naszego miasta, spowodował tego rodzaju sytuację, że większość klatek schodowych tonie ciemnościach. Władze administracyjne winny zainteresować się tą sprawą, gdyż przy jednoczesnych nieporządkach na klatkach schodowych, jak warstwy błota powstałego na skutek rozlewania wody, mogą zdarzyć się przykre wypadki.

ZNALEZIONO OKULARY.

W sobotę ub. tygodnia znaleziono przy ul. Brzeskiej okulary. Właściciel winien zgłosić się do Administracji „Gazety Kujawskiej" przy ul. Brzeskiej 4. (at.)

Walka o faworytę

6)

— Muszę z nim mówić! Niech mnie pan zrozumie, że muszę z nim mówić! Na miłość boską, niech się pan nie śmieje... pan nie wie, do czego on jest zdolny. Pytał mnie pan przed chwilą — kim jest Dikran, który w Abisynii uchodzi za mego wuja. Otóż jest to tylko człowiek, który kocha pieniądze. Za pieniądze gotów jest do wszystkiego, całe życie dla niego streszcza się w słowie „zarobić". Niech mi pan pozwoli z nim mówić...

— Po co?

— Bo jeśli nie rozmówię się, to grozi nam straszliwe niebezpieczeństwo, a ja nie chcę jeszcze umierać...

— Ciekawe! Przywiązana jest pani do życia, a robi z niego taki użytek, że...

— Mam dopiero dwadzieścia sześć lat, chcę żyć....

— Nie mam zamiaru bynajmniej zabijania pani.

— Wiem, ale on?!

— Czyżby chciał się już pani pozbyć?

Na ustach jej pojawił się grymas pogardy. Odpowiedziała pewna siebie:

— Bezemnie on byłby niczym. Ale Dikran nie wie, że znajduję się w tym pociągu...

* * *

Tymczasem Somalisi naładowali już kamienie. Pociąg przesunął się aż do wyrwy w nasypie, którą napełniono kamieniami z grobu abisyńskiego wodza.

Zapadła noc, pociąg powoli ruszył dalej. Zaledwie dwadzieści mil oddzielało ich od Hawasz. Wjeżdżali w najniebezpieczniejszą strefę. Maszynista, który od dwudziestu trzech godzin nie zmrużył oka i padał ze zmęczenia, krzepił się wielkimi łykami „whisky". Obok niego stanął Campini, który przygotował do strzału swój karabin Winchester. Napełnił kieszenie nabojami i wraz z dwoma milczącymi Somalisami obserwował tor kolejowy, po którym ślizgało się cyklopie oko reflektora.

* * *

W Hawasz tymczasem oczekiwano odsieczy.

W pewnym momencie Maioni, który napół drzemał przy stole po 48 godzinach bezsenności, zerwał się i krzyknął do swego towarzysza Galipaux:

— Słuchaj, zapomniałeś zupełnie o moście!

— Prawda, most!

Kolejarz, który również drzemał, oprzytomniał w nagłym przerażeniu.

— Trzeba telefonować...

— Ale dokąd?

— Niewiadomo... Inspektor Gerard dzwonił do nas z drogi, włączył się do drutu telegraficznego w czystym polu, teraz zbliża się już do mostu.

Maioni podbiegł do telefonu, pokręcił korbą i począł nadsłuchiwać. Nikt się nie zgłaszał.

— Trzeba ich ratować! — zawołał Galipaux. — Most jest odległy o trzy kilometry.

— Przecież ten przeklęty Ormianin twierdził z całą pewnością, że most jest podminowany.

Galipaux postanowił się poświęcić.

— Pobiegnę do mostu i zatrzymam pociąg.

— Żeby tylko ciebie po drodze nie zatrzymali!

— Prędko otworzymy drzwi, wybiegnę, noc jest ciemna — nie zauważą mnie. Potem ty zatarasujesz znowu wejście.

— Dobrze, ale dlaczego ty się masz poświęcić — dlaczego nie ja?

— Przecież ty jesteś tylko telefonistą, ja jestem kierownikiem ruchu na stacji, więc to mój dział...

— Dobrze, a jak ciebie zastrzelą, to kto tam pójdzie?

— W takim razie chodźmy we dwóch.

Sycylijczyk i Francuz padli sobie w objęcia.

* * *

Sala kantyny pogrążona była w ciemnościach. Była cisza. Abisyńczycy zawiesili oblężenie aż do wschodu słońca. Europejczycy, którzy schronili się na stacji, porozkładali się na ławkach i spali.

Telegrafista i urzędnik ruchu przygotowali rewolwery, a następnie poczęli odbarykadowywać drzwi.

Wyszli ostrożnie.

— Słuchaj — szepnął Maioni — tam ktoś idzie...

Dwoma skokami znaleźli się koło tajemniczej postaci.

— Ręce do góry — rzucił po cichu Galipaux.

Zagadkowa postać spełniła rozkaz. Zbliżyli się do niej.

D. c. n.

SŁUSZNE I WŁAŚCIWE.

Minister administracji publicznej zwrócił uwagę w specjalnym okólniku do urzędników na potrzebę bardziej wnikliwego ustosunkowania się do interesantów.

Minister zalecił zwrócenie szczególniejszej uwagi na właściwe ustosunkowanie się urzędników do obywateli, załatwiających swe sprawy w urzędach i nadawanie prośbom ich najbardziej odpowiedniego pod względem celowości kierunku.

Minister podkreślił konieczność bezwzględnie sprawiedliwego i jednakowego traktowania wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i wprowadzanie najdalej idących ułatwień dla interesantów, zwłaszcza niezamieszkałych w siedzibie urzędów.

Okólnik poleca podległym urzędom nie wyznaczać nierealnych terminów przyjęć i nie przestrzegać rygorystycznie i bezdusznie oznaczonych godzin pracy, co naraża szeroki ogół obywateli, wyczekujących nieraz tłumnie na korytarzach, na nieproduktywną stratę czasu. Przy ocenie kwalifikacji służbowyc urzędników zwracać należy specjalną uwagę na ich właściwy stosunek do interesantów i uwzględniać ten moment przy wszelkich awansach. (p.)

POŻYTECZNA I MIŁA IMPREZA

Sekcjo dramatyczna przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego w Włocławku zorganizowała koncert orkiestry Włocławskich Zakładów Papierniczych połączony z produkcjami scenicznymi. W związku z tym, iż sekcja ta nie posiada jeszcze własnej świetlicy, wieczór ten zorganizowany został na scenie Teatru Ziemi Kujawskiej. (w.)

KTÓRA GODZINA?

Mieszkańcy Włocławka niejednokrotnie narzekają na małą ilość zegarów dostępnych dla użytku publicznego.

Między innymi zegary takie znajdują się na wieży Straży Pożarnej, na dworcu i na ul. Cyganka oraz na ul. 3 Maja. Niestety dziwna niezgoda panuje pomiędzy tymi zegarami, gdyż każdy z nich wskazuje nieco inną godzinę.

Włocławek jest miastem, które nigdy nie śpieszyło, niemniej wskazane byłoby, by zegary te przestrzegały biegu słońca i nie wprowadzały w błąd mieszkańców. (w.)

SŁUSZNA AKCJA.

Niewywożenie śmieci z podwórek stało się dużą bolączką miasta. Przestrzegaliśmy przed tym już kilkakrotnie. Obecnie z chwilą roztopów wiosennych na podwórkach tworzą się gnijące zbiorowiska odpadków, które nie przyczyniają się bynajmniej do polepszenia stanu sanitarnego.

W związku z tym Miejska Komisja Sanitarna przystąpi w najbliższym czasie do sprawdzania czystości podwórek oraz sprawdzi, czy śmiecie jest wywożone zgodnie z zarządzeniem. (w.).

DOBRZE, ALE NIE TU!

Postęp jest rzeczą niezwykle istotną w życiu ludzkim. Dlatego też mieszkańcy Włocławka odczuwają skutki tego postępu w postaci rąbania drzewa w mieszkaniach, znajdujących się nad ich głowami. Tynk spadający z sufitu oraz gwałtowny stuk, są wyrazem dobrotliwych odruchów niektórych mieszkańców w stosunku do ich współobywateli. (w.)

Z KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY.

Koło Przyjaciół Harcerzy rozwija na terenie naszego miasta ożywioną działalność. Trzeba podkreślić, że miejscowe społeczeństwo wykazuje duże zrozumienie dla sprawy i dlatego Koło może podjąć szeroko zakrojoną akcję opieki nad młodzieżą. (w.)

PRZYPOMINAMY.

W związku z odbywającą się akcją amnestii na terenie miasta Włocławka zanotować należy fakt, że niektórzy przedstawiciele społeczeństwa wyznaczeni do Komisji Amnestyjnej opóźniają swoje przybycie co powoduje zwłokę w pracy. W związku z tym przypomnieć należy o konieczności punktualnego i obowiązkowego stawiennictwa. (w.)

NOWY TYP SPÓŁDZIELNI W POLSCE.

Dekretem z dnia 3 stycznia br. (Dz. U.R.P. Nr. 5 poz. 23) spółdzielnie zostały dopuszczone do działalności ubezpieczeniowej. Dekret ten ma dla spółdzielczości ogromne znaczenie, gdyż stwarza możliwości pożytecznej pracy w całkiem nowej dziedzinie. Możliwości te są duże zwłaszcza na terenie wiejskim oraz w środowiskach chałupników, rzemieślników i drobnych wytwórców. Na wsi np. sprawy ubezpieczeniowe od gradobicia, posuchy, ubezpieczeń żywego inwentarza itp. mogą być rozwiązane przy pomocy zakładania przez rolników spółdzielni ubezpieczeniowych.

Pierwsza spółdzielnia ubezpieczeniowa już powstała. Jest nią „Zakład ubezpieczeń roślin tytoniowych od gradobicia". Spółdzielnia z odp. udz. w Warszawie (tymczasowa siedziba w Krakowie).

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że spółdzielcza forma ubezpieczeń znana jest na całym świecie. Jak wskazuje statystyka w skali ogólno-światowej, po spółdzielniach typu oszczędnościowo-pożyczkowego najliczniejsze są spółdzielnie ubezpieczeniowe.

W Polsce dotychczas jednak nie rozpowszechniły się one. Wspomniany dekret otwiera dla nich drogę rozwoju. (sp.)

POSZUKIWANIA.

Ktokolwiek mógłby udzielić informacji o losie:

1) Piróg Agnieszki, lat ok. 60. zam. poprzednio w woj. Lwowskim;
2) Lewandowskiej Pelagii z domu Pedlarer, mąż Włodzimierz, elektrm.;
3) Nawotka Bronisława, lat 36 — stolarz;
4) Neumayer Franc. ur. 21. 8. 24, s. Franciszka i Marii, Austriak;
5) Mroczko Franc. (wdowy) w lipcu 1945 r. wyjechała z Lublina;
6) Nitz Pawła, ur. 18.1.1891 r. w Toruniu — proszony jest o zgłoszenie się do biura PCK we Włocławku, ul. Piusa XI nr. 8.

Z wydawnictw

Ukazał się w sprzedaży nowy 1—2 numer „TEATRU" (II rok).

Numer ten zawiera artykuły i wypowiedzi: Wiktor Hahn — Wpływ Szekspira na polską literaturę dramatyczną. Ludwik Solski — O Helenie Modrzejewskiej. Wojciech Natanson— „Makbet" w maskach. Józef Słotwiński — U Leona Schillera. Edward Csato — Na marginesie Schillerowskiej inscenizacji „Krakowiaków". Krystyna Grzybowska — O nową widownię. Łazarz Kobryński — O dramaturgii wojennej. Zdzisław Skowroński — „Arcyheretyk współczesności" G. B. Shaw. Wanda Melcer — Przedstawienia w ZSRR. Jan Parandowski — O teatrach paryskich. Janina Kilian-Stanisławska — Teatr Szopki Polskiej, b. w. k. „Szlachectwo duszy" Chęcińskiego (z warsztatu teatralnego).

Prócz tego numer zawiera: Kronikę krajową i zagraniczną, komunikaty Z.A.S.P.-u, krótkie wiadomości, przegląd wydawnictw, 9 ilustracji w tekście. Cena numeru podwójnego 90 zł.

„NARÓD NA BEZDROŻU" — trzecia książka z cyklu „Świat o Niemczech i Niemcach" Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1947, str. 71; cena 110 zł. Okładkę projektował artysta-malarz A. Krakowski.

„Naród na bezdrożu" (Wyd. Zachodnie, Poznań 1947 r., str. 71) jest trzecią częścią serii „Świat o Niemczech i Niemcach". Wydawnictwo tej serii książek, nakazujących i budzących czujność dla sprawy niemieckiej, uchwalił Pierwszy Zachodni Kongres Dziennikarzy, a więc ludzi doceniających ważność problemu niemieckiego.

„Naród na bezdrożu", to zebrane o Niemcach opinie prasy sowieckiej, polskiej, francuskiej, szwajcarskiej, belgijskiej, angielskiej i niemieckiej. Opinie dotyczące rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej na Konferencji Pokojowej.

Ze względu na rozpoczętą Konferencję w Moskwie, jest to zatem książka na czasie, doskonale wprowadzająca czytelnika w tok sprawy niemieckiej: czego oczekują Niemcy, a jak ich problem chciałyby mieć rozstrzygnięty, inne państwa.

Potoczystość stylu, przyjemna w kolorze okładka, projektowana przez artystę malarza A. Krakowskiego, zalecają się również czytelnikowi, interesującemu się najbliższym naszym sąsiadem-wrogiem. B. Kr.

Ogłoszenie

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Włocławka podaje do wiadomości, że od dnia 24 do 30 marca rb. we wszystkich rozdzielniach będą sprzedawane ŚLEDZIE i DORSZE na karty żywnościowe za m-c luty b.r.

Kat. I na odc. Nr. 28 po 2 kg t.j. 1.300 kg śledzi i 700 gr dorszy.

Dodatek „C" na odc. Nr. 11 po 0,5 kg t. j. 250 gr śledzi i 250 gr dorszy.

Cena: za 1 kg śledzi lub dorszy zł 17.50.

Rozdzielnie rozliczą się z rozprowadzonego towaru w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 kwietnia rb. (2877)

ZA PREZYDENTA MIASTA
p. o. Kierownik Wydziału Apr. i H.
(—) **Kasprowicz Stanisław**

Komunikat

Filia Biura Informacji Poszukiwań przy Okręgu Pomorskim PCK podaje do wiadomości, iż w aktach parafii Łanięta, pow Kutno ustalono następujące nazwiska poległych żołnierzy w dniu 15 września 1939 r.:

1) szeregowiec Stanisław Matuszak lat 37, syn Franciszka i Marianny ur. w Gazadowie,

2) szeregowiec Feliks Andrzejewski, lat 30, syn Michała i Barbary, ur. Hambor (Niemcy),

3) Edward Markiewicz, lat 26, syn Wacława i Michaliny, ur. w Szaradowie,

4) Kazimierz Marciniak, lat 29. syn Jana i Anny, ur. w Czerlinie, pow. Wągrowiec,

5) Wincenty Kosmider, szeregowiec, — bliższych danych brak,

6) porucznik nieustalonego nazwiska, średniego wzrostu, blond, pociągły na twarzy, miał długie brązowe buty i prawdopodobnie pochodził z Bydgoszczy.

Osoby które wiedziałyby o bliższych danych wymienionych wyżej poległych proszone są o zgłoszenie we Filii Biura Informacyjnego w Okręgu Pom. PCK w Bydgoszczy, ul. Toruńska 17, lub w najbliższej placówce PCK.

Ogłoszenia drobne

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw.
Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21146
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.